

Jerzy Markowski

MOIM ZDANIEM

Cztery oczywiste oczywistości.

Zdawać by się mogło, że jak się ma władzę i przekonanie do zmiany, to można zrobić wszystko. Rzeczywistość pokazuje, że tak nie jest. Nasz rodzimy klasyk wprowadził przed laty do języka obiegowego pojęcie klucz - "oczywista oczywistość". Właśnie ta oczywista oczywistość nie pozwala mi zrozumieć kilkudziesięciu sytuacji i procesów, ale dziś "uczepię" się tylko czterech. Zacznę od mojego ulubionego górnictwa węglowego. Jak to możliwe, że w rok po roku 2022, który przyniósł, zwłaszcza polskiemu górnictwu, największą cenę węgla w historii, o 300% przewyższającą cenę w roku poprzednim, największy deficyt węgla na rynku krajowym, największe zyski wszystkich kopalń, można tak skutecznie "spaprać" ten interes, że dziś, czyli 12 miesięcy po roku 2022, największa firma górnicza staje przed widmem upadłości i wyciąga ręce po pomoc publiczną - czyli pieniądze z budżetu państwa - w potężnej kwocie około 7 miliardów złotych. Wiem na sto procent, że nie są temu winni sami górnicy, ani kadry w kopalniach, ale właśnie elity polityczne i ich namiestnicy w zarządach spółek węglowych i związkach zawodowych. To właśnie oni, swoim obłądnym pragnieniem politycznego zwycięstwa, niekompetencją i wszechobecnym nepotyzmem i kumoterstwem, doprowadzili do dramatycznej zapaści naszego śląskiego górnictwa. Zapaści, która przynosi wstyd górnikom i upokorzenie śląska w oczach reszty "kochających" nas Polaków.

Odchodząc od gospodarki, patrzę na boiska piłkarskie i zastanawiam się - jak to możliwe, że nasi piłkarze biegają po boiskach grzęznąc w śniegu, zaś kiedy świeciło lipcowe i sierpniowe słońce, a my kibice spragnieni piłki szukaliśmy w telewizji powtórek, stadiony i boiska piłkarskie były puste. Piłkarze odpoczywali i jak widać zbierali siły aby wyjść na boiska w śniegu, kiedy nam kibicom na stadionach będą odmrażać się nosy, a "dzielni" piłkarze za sprawą swych ciepło odzianych działaczy biegać będą w krótkich spodenkach po śniegu, kopiąc różową piłkę, bo białej by nie widzieli w śniegu. Jak patrzę na takie mecze rozgrywane w śniegu, to żal mi piłkarzy, żal mi marznących na stadionach kibiców i szlag mnie trafia z beznadziejnej głupoty działaczy, którzy żyjąc po kilkadziesiąt lat nie zauważyli, że piłka nożna nie jest sportem zimowym. No ale do tego to trzeba bystrości umysłu i trzeźwości spojrzenia, a z trzeźwością jest trudno.

Kolejnym dylematem, który wprawia wielu ludzi w zdziwienie, jest indolencja władz wobec zmian czasu. Od lat marzymy o tym, aby przestać udawać, że zmiany czasu mają jakiś gospodarczy sens, podczas kiedy wiemy, że są zdrowotnym problemem. To jest dramatyczne, jak trwała jest głupia wiara, że zmieniając czas z letniego na zimowy oszczędzamy energię. Nic bardziej błędnego, przecież od szesnastej jest ciemno i wystarczy obserwować zapotrzebowanie na energię elektryczną w skali kraju, co łatwo zrobić w dyspozytorni Polskich Sieci Elektroenergetycznych, gdzie wstęp ma tylko władza, ażeby zrozumieć, że zmiana czasu na zimowy zwiększa zapotrzebowanie na energię, a nie zmniejsza, jak to było w XIX wieku, kiedy wymyślono zmianę czasu z letniego na zimowy. I pomyśleć, że minęło ponad 100 lat i nasze wrażliwe na ekologię rządy nic z tym nie potrafią zrobić. Najsmutniejsza jest konstatacja, że eko-obsesyjna Europa nic z tym nie robi, a w Rosji zniesiono zmiany czasu przed laty.

Ostatnim symbolicznym przykładem zbiorowego zakłamania są odbywające się co roku w świecie konferencje klimatyczne. Co roku konferencje te mają stały punkt programu - przyspieszyć odejście od stosowania energetycznych paliw kopalnych. Żeby było śmieszniej, tegoroczna

konferencja, warta tyle samo co poprzednie - czyli nic, odbywała się w kipiącym przepychem i bogactwem Dubaju, który powstał i istnieje wyłącznie dzięki wydobyciu i używaniu energetycznych paliw kopalnych. Trudno o większy symbol hipokryzji. Widać, już tak przywykliśmy do niezrozumiałych przykładów głupoty, że na nią nie reagujemy.

Ale żeby optymistycznie zbilansować powyższe oczywiste oczywistości, można się "cieszyć", że, po pierwsze, niedługo zaimportujemy do Polski tyle węgla, że nie trzeba będzie go wydobywać na Śląsku i wstydzić się z upadłości, po drugie, przyjdzie wiosna, śniegi ustąpią i znowu wróci biała piłka na zieloną murawę, ale tylko do czerwca czy lipca, po trzecie, od nowego roku dzień będzie dłuższy i pomimo zmiany czasu nie będziemy świecić od południa, oraz po czwarte, kolejną konferencję klimatyczną zorganizują w hotelach bez klimatyzacji i wtedy na nią nikt nie przyjdzie. I tak przyzwyczajamy się do głupoty i nie dziwmy się, że potrafimy się przyzwyczajać do brutalności kolejnej wojny. Tym brutalniejszej im w bardziej cywilizowanym kraju - ot taka oczywista oczywistość.